

Edyta Januszewska

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie

**Dzieci-uchodźcy w Polsce
Doświadczenia studentów-wolontariuszy
w pracy z rodziną czeczeńską**

**Refugee children in Poland
The experiences of students
– volunteers working with Chechen families**

ABSTRACT: In this article I characterise children seeking refugee status in Poland in the period: January 2008 – August 2014. I present issues regarding the symptoms, methods and forms of work with children within this group with ADHD. I also describe the intellectual disability in these children, using case studies of refugee families from Chechnya, where one child has an attention deficit hyperactivity disorder and the second has an intellectual disability.

KEYWORDS: Refugee-children, ADHD, intellectual disability, volunteering.

STRESZCZENIE: Autorka przedstawia dzieci ubiegające się o status uchodźcy w Polsce w okresie styczeń 2008–sierpień 2014. Omawia także zagadnienia dotyczące objawów oraz metod i form pracy z dzieckiem z ADHD. Dokonuje opisu niepełnosprawności intelektualnej u dzieci oraz przedstawia sytuację rodziny uchodźczej z Czeczenii, w której jedno dziecko ma zespół nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi, a drugie jest niepełnosprawne intelektualne w stopniu umiarkowanym. Prezentuje także doświadczenia studentów-wolontariuszy w pomocy tym dzieciom.

SŁOWA KLUCZOWE: Dzieci-uchodźcy, ADHD, niepełnosprawność intelektualna, wolontariat.

W 1991 roku Polska podpisała Konwencję Genewską z 1951 roku dotyczącą statusu uchodźców i otworzyła granice dla osób poszukujących schronienia przed torturami, prześladowaniem i konfliktami zbrojnymi. Od tego roku do Polski przyjeżdża coraz więcej osób, które pragną uzyskać status uchodźcy i nie jest to kraj przesiadkowy, jak było jeszcze kilka czy kilkanaście lat temu, ale w wielu wypadkach kraj docelowy, świadomie wybrany przez uchodźców. Rok 2013 był rekordowy pod względem złożonych wniosków o nadanie statusu uchodźcy – złożono ich ponad 15 tysięcy. Najwięcej osób pochodziło z Federacji Rosyjskiej i były to osoby głównie narodowości czeczeńskiej (prawie 12 700, co stanowi 85% wszystkich złożonych wniosków), z Gruzji (1 212 czyli 8%) i z Syrii (prawie 250 osób czyli 2%). Do sierpnia 2014 roku najwięcej osób – 726 – ubiegało się o nadanie statusu uchodźcy w lipcu, najmniej w lutym – 466 osób. W związku z wydarzeniami na Ukrainie do Polski przyjeżdża coraz więcej osób z tego kraju. Na dzień 29.08.2014 r. liczba Ukraińców starających się o status uchodźcy wyniosła 507 osób (www.udsc.gov.pl). Wśród tej liczby dużą liczbę stanowią dzieci.

Liczba dzieci starających się o status uchodźcy w poszczególnych miesiącach w okresie od 2008 roku do sierpnia 2014 roku wykazuje raz tendencje wzrostowe, a raz spadkowe. Związane jest to z ogólną liczbą cudzoziemców starających się o taki status w Polsce. Od połowy pierwszej dekady XXI wieku liczba konfliktów na świecie rośnie, wzrasta też liczba uchodźców szukających schronienia m.in. w bezpiecznych krajach Europy Zachodniej. Mimo wielu wojen toczących się od początku 2008 roku na świecie, m.in. na kontynencie afrykańskim, w Osetii Południowej, w Syrii, Palestynie, Afganistanie i obecnie na Ukrainie, do Polski najwięcej uchodźców przyjeżdża z Federacji Rosyjskiej i z południowego Kaukazu. Związane jest to z sytuacją geopolityczną naszego kraju i sytuacją ekonomiczno-polityczną republik FR, głównie Czeczenii. Interesujący jest fakt, iż od 2008 roku najwięcej cudzoziemców starających się o status uchodźcy przyjechało do Polski od marca do września 2013 roku¹.

W pomoc uchodźcom zaangażowanych jest wiele organizacji zarówno rządowych, jak i pozarządowych. Oferują one wsparcie prawne, socjalne, psychologiczne i ekonomiczne, mające na celu pomoc w integracji migrantów przymusowych ze społeczeństwem przyjmującym.

¹ Może być to związane z przygotowaniem do XXII Zimowych Igrzysk Olimpijskich rozgrywanych w Soczi, które odbyły się w lutym 2014 r. i obawą przed zamachami terrorystycznymi w Rosji, co – jak niektórzy twierdzą – wiązało się z obawami Czeczenów przed represjami ze strony prorosyjskich władz Republiki i masową ucieczką do krajów Europy Zachodniej.

Tabela 1. Dzieci cudzoziemskie ubiegające się o nadanie statusu uchodźcy w RP w okresie styczeń 2008–sierpień 2014

Rok	2008											
Miesiąc/ wiek dziecka	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
0–13	214	301	274	309	240	221	b.d.	276	458	344	255	337
14–17	22	38	39	31	29	24	b.d.	28	43	40	27	46
Razem	236	339	313	340	269	245	–	304	501	384	282	383
Rok	2009											
Miesiąc/ wiek dziecka	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
0–13	142	122	170	157	180	374	402	567	306	296	224	308
14–17	12	16	20	16	20	43	46	79	56	44	40	43
Razem	154	138	190	173	200	417	448	646	362	349	264	351
Rok	2010											
Miesiąc/ wiek dziecka	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
0–13	106	136	224	164	176	194	162	298	235	233	182	230
14–17	12	24	27	26	16	16	10	37	35	33	21	35
Razem	118	160	251	190	192	210	172	335	270	266	203	265
Rok	2011											
Miesiąc/ wiek dziecka	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
0–13	133	166	185	b.d.	193	184	169	259	240	253	239	293
14–17	11	20	15	b.d.	25	21	31	47	25	25	30	40
Razem	144	186	200	–	218	205	200	306	265	278	269	333
Rok	2012											
Miesiąc/ wiek dziecka	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
0–13	165	188	284	235	197	242	282	354	467	485	448	472
14–17	22	33	28	25	31	33	37	47	59	58	55	37
Razem	187	221	312	260	228	275	319	401	526	543	503	509
Rok	2013											
Miesiąc/ wiek dziecka	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
0–13	256	335	620	976	1458	1162	712	453	368	b.d.	175	257
14–17	46	28	50	59	100	102	83	56	49	b.d.	22	34
Razem	302	363	670	1035	1558	1264	795	509	417	–	197	291

Ekologiczna teoria człowieka Urie Bronfenbrennera mówi, że jednostka znajduje się w polu oddziaływań wielu systemów, a jej rozwój przebiega w relacji ze środowiskiem. Dzieci-uchodźcy, a szczególnie dzieci niepełnosprawne, potrzebują kontaktu z rówieśnikami zarówno w środowisku szkolnym, jak i środowisku zamieszkania. Niektóre z nich odrzucone są przez rówieśników

z powodu swojej niepełnosprawności, inności kulturowej lub niskiego statusu ekonomicznego. Dzieci czeczeńskie chodzą do polskich szkół, uczą się języka i poznają kulturę kraju przyjmującego (Kozak 2009, s. 92–101; Marek 2009, s. 11–14; Kubin 2012, s. 56–74; Falkowska, Telusiewicz-Pacak 2013, s. 58)². Niektóre z nich doskonale odnajdują się w nowych warunkach, inne nie – mają problemy w szkole, słabo znają język i wcześniej podejmują pracę, nie kończąc żadnej szkoły (Rękawek 2007, s. 41–44; Błęszyńska 2010; Bernacka-Langier i in. 2010). Przyczyną tego mogą być m.in. doświadczenia wojenne związane z przemocą, torturami lub ucieczką do nowego kraju, które powodują powstanie stresu traumatycznego utrudniającego funkcjonowanie psychosocjalne (Sacharczuk 2008, s. 234–244; Kruszyński 2009, s. 205–212; Januszewska 2010). Przyczyną może być także zła sytuacja ekonomiczna rodziny, która zmusza młodych ludzi do szybkiego usamodzielnienia się i wsparcia finansowego swoich najbliższych. Innym powodem może być niepełnosprawność fizyczna lub intelektualna młodych ludzi, którą mieli od urodzenia lub którą nabyli w trakcie działań wojennych w kraju pochodzenia (Przybyszewski www.niepelnosprawni.pl; Lisicki 2011, s. 3; Szymanik 2011, s. 9 i www.gim143.waw.pl). Najczęściej dzieci takie albo nie są w ogóle diagnozowane, albo diagnoza ich rozwoju fizycznego, psychicznego i emocjonalnego jest nieprawidłowa lub następuje w późnej adolescencji³. Dodatkowo utrudnieniem może być nieustabilizowana sytuacja prawna, która nie pozwala na rozpoznanie zaburzeń, a potem także na rehabilitację dziecka niepełnosprawnego.

W Polsce w ostatnich latach podejmowanych jest sporo działań mających na celu przełamanie barier i izolacji młodych uchodźców w środowisku lokalnym. Wolontariusze zrzeszeni w różnych organizacjach prowadzą warsztaty teatralne, zajęcia kulturalne, sportowe, integracyjne, animacyjne, a także działania mające na celu wsparcie psychologiczne oraz naukę języka polskiego (Iwański 2012 i in., s. 67–71)⁴. Mimo tych inicjatyw, nadal istnieje zapotrzebowanie na ludzi pełnych życzliwości, zrozumienia i pasji, których celem jest niesienie pomocy i wsparcia dziecku i rodzinie pochodzącym z innego kręgu kulturowego. Wychodząc naprzeciw tym potrzebom, w roku akademickim

² Według UNICEF w 2011 r. w placówkach oświatowych przebywało 5 238 uczniów niebędących obywatelami polskimi (w tym, w przedszkolach: 1 258 dzieci, w szkołach podstawowych: 2 876 i w gimnazjach: 1 104).

³ W 2013 r. ukazało się pierwsze opracowanie dotyczące diagnozy psychologicznej dzieci odmiennych kulturowo (Barzykowski, Grzymała-Moszczyńska i in. 2013).

⁴ Wymienić tu można m.in. Polską Akcję Humanitarną, Fundację „Ocalenie”, Caritas, Centrum Wolontariatu w Lublinie, Centrum Inicjatyw Międzykulturowych, ARTERIA, Fundację Edukacji i Twórczości, Stowarzyszenie „Jeden Świat” czy Stowarzyszenie Praktyków Kultury.

2012/2013 i 2013/2014 zachęciłam moich studentów⁵ z Akademii Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie, z którymi miałam ćwiczenia i wykłady z pracy socjalnej, aby podjęli się pracy z dziećmi z jednej z rodzin czeczeńskich, z którą miałam kontakt i poświęcili swój czas na wspólne wyjścia i zabawy. Mimo iż dla wielu z nich był to pierwszy wolontariat w życiu i pierwsze spotkanie z uchodźcami⁶, studenci podjęli to wyzwanie⁷. Przychodzili do 11-letniego Tamerlana z ADHD⁸ oraz do jego 17-letniej niepełnosprawnej intelektualnie w stopniu umiarkowanym siostry – Malh-azni. Tomek (bo tak brzmi jego spolszczone imię i tak wszyscy go nazywają) miał orzeczone nauczanie indywidualne i uczęszczał do Społecznego Gimnazjum nr 20 na ul. Raszyńskiej, a dziewczynka (Tosza – bo tak ją nazywa rodzina i znajomi) chodziła do szkoły specjalnej na ul. Weterynaryjnej. Dzieci, jak i ich matka Zargan⁹, bardzo dobrze mówili po polsku. Do Polski rodzina przyjechała w 2004 roku, Tamerlan miał wówczas 2 lata, a Tosza 8 lat¹⁰. Jak pisze Remigiusz J. Kijak, w pracy z dziećmi z ADHD i z niepełnosprawnością intelektualną bardzo ważne są różne rodzaje i formy wsparcia. Jedną z takich form jest wolontariat polegający na dużym osobistym zaangażowaniu osoby pomagającej; bezpośrednim, opartym na osobistych więziach kontakcie wolontariusza z dziećmi oraz elastyczność form, zakresu i metod pracy (Kijak 2013, s. 53–54).

Praca z dziećmi z ADHD jest trudna i wymaga dużo cierpliwości, wyrozumiałości i kreatywności osoby pomagającej, ponieważ mają one zaburzenia koncentracji uwagi, są impulsywne i charakteryzuje je nadruchliwość. U większości z nich występują zaburzenia zachowania, w tym zachowania agresywne i destrukcyjne oraz zaburzenia nastroju. Mają one problemy w relacjach z rodzeństwem – często z ich inicjatywy dochodzi do bójek, popychania, wyzywania i kłótni (Wojtasiak 2012, s. 131). Z powodu aktów agresji i nieprze-

⁵ Byli to studenci I roku pracy socjalnej studiów stacjonarnych I stopnia.

⁶ Zob. badania przeprowadzone przez Joannę Janiszewską i Elianę Żymierską dotyczące wiedzy polskich studentów na temat uchodźców (Janiszewska, Żymierska 2008, s. 154–155).

⁷ Poprosiłam ich (w sumie 13 osób, w tym tylko jeden mężczyzna), aby prowadzili dzienniczki spotkań z dziećmi i aby zapisywali swoje refleksje oraz uczucia, które towarzyszyły im w kontakcie z tą rodziną. Raz w tygodniu odbywały się spotkania konsultacyjne, na których wspólnie omawialiśmy trudności, które pojawiały się w relacji z dziećmi. Każdy ze studentów przychodził do nich raz lub dwa razy w tygodniu na kilka godzin.

⁸ W polskiej literaturze używa się dwu nazw: amerykańskiej (DSM-IV): *Attention Deficit Hyperactivity Disorder*, czyli zespół nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi oraz europejskiej (ICD-10): *Hyperkinetic Disorder*, czyli zespół hiperkinetyczny lub zaburzenia hiperkinetyczne.

⁹ Na użycie prawdziwych imion otrzymałam zgodę od matki dzieci.

¹⁰ O pracy wychowawczo-dydaktycznej z Tamerlanem zob. artykuł E. Januszewskiej (2014).

strzegania norm społecznych dzieci te są odrzucane przez grupę rówieśniczą. Ponieważ doświadczają trudności w nauce i mają niską samoocenę, należy często je chwalić i pokazywać ich mocne strony. W pracy z dzieckiem z ADHD należy zapewnić mu możliwie jak najwięcej ruchu oraz organizować czas, np. poprzez wspólne zabawy i wyjścia na spacer (Tomaszek 2005, s. 37; Paszkiewicz, Łobacz 2013, s. 192–204; Pawlak 2013). Ponadto, należy w taki sposób zorganizować mu warunki życia w domu, aby wyciszyć i złagodzić reakcje emocjonalne i silne pobudzenie. Aleksandra Maciarz wymienia sześć zasad mających charakter terapeutyczny: po pierwsze to wprowadzenie w domu ładu i porządku poprzez eliminację zbędnych bodźców oraz odpowiednie zagospodarowanie przestrzeni pokoju dziecka, aby miało w nim wydzielone miejsce na naukę i zabawę; po drugie wyciszenie lub wyłączenie telewizora i komputera szczególnie w czasie odrabiania lekcji; po trzecie uregulowanie trybu życia dziecka przez wprowadzenie stałych godzin snu, spożywania posiłków i odrabiania lekcji; po czwarte spokojne i stanowcze wydawanie dziecku poleceń i przypominanie mu o jego obowiązkach; po piąte podział czasochłonnych prac i zadań na kilka etapów oraz po szóste stosowanie częstych pochwał i nagród zamiast karania (Maciarz 2009, s. 61–63). Niestety, w rodzinie Tomka spełnienie większości z tych zasad jest niemożliwe, ponieważ pięć osób mieszka w dwóch małych pokojach, co znacznie utrudnia naukę i wypoczynek chłopca. Ponadto, matka Tamerlana nie ma siły i cierpliwości na poświęcanie całej uwagi synowi, ponieważ musi zająć się także niepełnosprawną córką oraz zadbać o zapewnienie warunków ekonomicznych rodzinie. Natomiast u osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu umiarkowanym myślenie pojęciowo-słowne jest słabo rozwinięte i ma charakter konkretno-obrazowy, co nie pozwala na przyswajanie pojęć abstrakcyjnych. Dzieci takie mają niewielki zasób słów. Mają także trudności w dłuższym skoncentrowaniu uwagi na wykonywanym zadaniu, a skupienie to jest bardzo pobieżne. Ich zdolność uczenia się jest ograniczona, dużą trudność sprawia im również nauka czytania. We wszystkich nowych, nieznanach sytuacjach dzieci reagują negatywnie, ponieważ nowość sytuacji wyzwała u nich silne pobudzenie i lęk przed nieznanym (Kijak 2013, s. 27–37).

Jedną z przyczyn powstania niepełnosprawności intelektualnej są czynniki działające po narodzinach dziecka. Są to m.in. urazy, czynniki fizyczne i czynniki żywieniowe (Kijak 2013, s. 24–25)¹¹. Przyczyną pojawienia się nie-

¹¹ R.J. Kijak wymienia jeszcze trzy inne przyczyny powstania niepełnosprawności intelektualnej ze względu na czas jej powstania: czynniki działające przed poczęciem, czynniki działające w czasie życia płodowego oraz czynniki związane z porodem.

pełnosprawności intelektualnej u Toszy były m.in. czynniki żywieniowe i urazy doznane w czasie wojny w Czechenii. Matka tak opowiada historię swojej córki¹²: „Tosza była bardzo mądrą dziewczynką. Gdy się urodziła, to ważyła 5 kg i 150 gram, bardzo duża była. Bo ja w tych czasach nie miałam jedzenia, mało było jedzenia, ale cały czas chciałam jeść wapno, jadłam więc miął ze ściany, cały sufit zjadłam, po prostu zjadłam. Powolutku tak skrobałam miął z sufitu i cały czas jadłam. Po pierwsze byłam głodna, a po drugie bardzo chciałam, to mi smakowało. No i córka była piękna. Gdy córka miała już ponad 2,5 roku, kiedy ojciec zabrał ich do siebie na wieś. A tam zaczął nad nimi samolot krążyć, tak uuuuuu. On szybko leciał, może nie zrzucał bomb, ale ten jego dźwięk bardzo denerwował. To ja wiem, ale kiedy u mnie bomby spadały, to ja krzyczałam: oooo idźcie tutaj szybko chłopaki, tam bomby spadają, zaraz będzie wybuch. Hurra!!! No coś tam takiego, żeby dzieci się nie bały. Jak się przestraszą, to już po nich, prawda? A tam, głupia kobieta, matka mojego męża, gdy ten samolot zaczął krążyć, to ona myślała, że ich zabiją i położyła córkę i swoim ciałem ją przykryła, chciała ją jakby uratować. Od tego momentu, córka przestała mówić, w ogóle przestała mówić, przestraszyła się (westchnienie). Gdy miała 6 lat powiedziała dopiero pierwsze słowo. Pamiętam, że gdy byliśmy w szpitalu w Moskwie, to tam zaczęła już trochę mówić. Zaczęła śmiać się, uśmiechać. Do tego czasu nie uśmiechała się, była tak jakby zła, ale nie była zła, tylko po prostu się nie śmiała. Byliśmy z nią w kilku szpitalach. Jak stąd [z Czechenii – przyp. EJ] wyjeżdżaliśmy, wiedziałam, że córka nie jest taka, jaka powinna być. Teraz ma 17 lat, a jest taka, jakby miała 7 lat; wiem, jaka ona jest: ciało urosło, a zmysły jej nie urosły. Takie nasze życie”.

Z racji tego, że rano dzieci były w szkole, studenci przychodzili do nich popołudniami. Oprócz zajęć z Tomkiem i Toszą, dużo rozmawiali z ich matką, wysłuchiwali jej problemów i pocieszali w trudnych chwilach, a także, w miarę możliwości, pomagali w pracach domowych. Jedna ze studentek tak mówi o pierwszym spotkaniu z rodziną: „Pierwsza moja wizyta była bardzo stresująca i pełna obaw, ale jednocześnie przeziąknięta ciekawością. Bałam się czy zostanę zaakceptowana przez dzieci, czy nie. Jednak po przywitaniu się i krótkiej rozmowie z nimi i z ich mamą, moje obawy okazały się bezpodstawne. Zostałam poczęstowana tradycyjnymi czecheńskimi potrawami, a pani Zargan podzieliła się ze mną historią swojej rodziny, co pomogło »przełamać lody« między nami”. A inna studentka tak wspomina: „Pierwszą rzeczą, która zwró-

¹² Jest to fragment pięciogodzinnego wywiadu pogłębionego z matką Toszy, który przeprowadziłam w lutym 2013 r.

ciła moją uwagę to niezwykła gościnność pani Zargan. Okazało się, że nie rozpoczną żadnej pracy, dopóki nie zjem posiłku i nie napiję się ciepłej herbaty. Opowiedziała mi ona trochę o sobie i o swoich dzieciach. Potem miałam okazję porozmawiać z Toszą, która na początku była bardzo nieufna, ale po pewnym czasie opowiedziała o swojej szkole oraz o swoich zainteresowaniach i o spędzaniu wolnego czasu. Dowiedziałam się, że bardzo lubi koty i że jedyłą jej rozrywką jest oglądanie telewizji. Po wspólnej rozmowie, wyszłam z Toszą i Tomkiem na plac zabaw, gdzie razem z innymi dziećmi bawiliśmy się w berka i graliśmy w piłkę. Dziewczynka opowiedziała mi różne historie, które były nieprawdziwe i zmyślane, ale ich nie komentowałam¹³. Wspomniała na przykład o tym, że jadąc na rowerze, łos przebiegł jej drogę, że w sklepie widziała goryla, który uciekł z ZOO, a także, że ma psa, którego musi ukrywać przed mamą w szafie. Po powrocie z placu zabaw, razem graliśmy w kalambusy i w karty, układaliśmy puzzle oraz rozmawialiśmy na różne tematy”. Jeszcze inna studentka tak mówi: „Gdy przyszłam pierwszy raz, Tosza nie chciała ze mną rozmawiać i widać było, że nie jest zadowolona z mojej wizyty. Chciałam dowiedzieć się o jej zainteresowaniach i o szkole, ale w ogóle nie odpowiadała na moje pytania; była bardzo nieufna i zamknięta w sobie. Jednak po pewnym czasie pokazała mi swoje płyty z muzyką i filmami. To był moment przełomowy w naszym kontakcie”. Inna studentka wspomina odrabianie lekcji w czasie pierwszego dnia pobytu u rodziny czeczeńskiej: „Pomagałam Toszy odrobić zadanie z matematyki, które polegało na nauce liczenia do 10. Wykorzystałam do tego kolorowe spinacze, co znacznie ułatwiło mi pracę. Potem uczyłam dziewczynkę numerów alarmowych i wspólnie dopasowywałyśmy nazwy zawodów do obrazków w książce. Tosza nie miała z tym żadnych problemów, chętnie odpowiadała na dodatkowe pytania dotyczące tego, gdzie pracuje dana osoba, jakimi narzędziami się posługuje oraz w jakich sytuacjach możemy do niej się zgłosić. Postanowiłam, że na następnym spotkaniu przeczytam jej jakiś tekst. Dziewczynka zna litery, ale nie umie ich łączyć w sylaby i słowa. Ponieważ ładnie rysuje, zaproponowałam jej, aby narysowała różne przedmioty zaczynające się na kolejne litery alfabetu. Bardzo jej się to spodobało”.

„Myślę, że Tosza to dziewczynka bardzo skryta w sobie i zagubiona, ale wspaniale umie gotować. Podczas naszej rozmowy powiedziała mi, że nie ma żadnych koleżanek i całe dni spędza w domu na oglądaniu filmów” – doda-

¹³ U dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym często pojawiają się zmyślenia i konfabulacje (Ibidem, s. 28).

je inna wolontariuszka. Kolejne wizyty studentów polegały na głębszym poznawaniu się, wspólnych rozmowach i wyjściach do parku na spacer. Jedna ze studentek tak opisuje pierwsze wspólne wyjście do Łazienek Królewskich z Toszą i Tomkiem: „W czasie spaceru karmiliśmy wiewiórki, których wszędzie było pełno i podziwialiśmy pawie dumnie rozkładające swoje ogony. Ponieważ miałam ze sobą aparat fotograficzny, chciałam zrobić Tomkowi kilka zdjęć, ale zdecydował, że to on będzie je robił. Tak mu się to spodobało, że zaczął wszystko fotografować – poczynając od przyrody, a kończąc na mnie. Ponieważ Tomek miał na nogach rolki, ciągle nam uciekał, a my go goniłyśmy, co sprawiało mu ogromną radość. Potem zdjął je z nóg i szedł tylko w skarpetkach. Gdy prosiłam go, aby je założył w ogóle mnie nie słuchał. Po spacerze zaprosiłam dzieci na lody, co przyjęły z entuzjazmem. Po powrocie do domu wspólnie obejrzelśmy film, a na zakończenie mojego pobytu, chłopiec dał mi »mleczka«, powiedział, że jestem damą i pocałował w rękę, co wywołało moje zdziwienie. Pomyślałam, że mało jest dzisiaj dżentelmenów.

Nie zawsze jednak dzieci chciały wychodzić z wolontariuszkami na spacer. Jedna z nich tak wspomina: „Gdy przyszłam, widać było, że Tosza ma zły dzień. Powiedziała, że nigdzie nie wyjdzie, bo musi posprzątać mieszkanie. Poczekalam więc chwilę i gdy praca została wykonana, dziewczynka nadal nie chciała wyjść, wymawiała się tym, że teraz jest zmęczona. Chciałam ją zabrać na Starówkę, ale w takiej sytuacji zmieniłam zdanie – zostałam z nią w domu i pomogłam odrobić lekcje. Po długich namowach, zdecydowała się jednak wyjść na spacer, ale tylko pod warunkiem, że weźmie ze sobą kota. Podczas spaceru w ogóle nie zwracała na mnie uwagi, cały czas bawiła się z kotkiem. Poszliśmy więc na plac zabaw, wtedy humor trochę jej się poprawił i zaczęła ze mną rozmawiać. Powiedziała, że ciągle kłóci się z mamą i chce zamieszkać u koleżanki”. I dalej: „Podczas moich wizyt zauważyłam, że Tosza często sprząta mieszkanie, myje naczynia i przygotowuje posiłki. Oprócz oglądania telewizji jest to jedyne jej zajęcie”.

Student, który większość czasu spędzał na zabawie z Tomkiem, tak opisuje kontakt z chłopcem: „W czasie jednego ze spaceru w Łazienkach, Tomek łamał gałęzie na drzewach. Powiedziałem mu, że tak nie wolno, ale mnie nie posłuchał. Zaproponowałem mu więc sok owocowy, jako nagrodę za dobre zachowanie. Ponieważ zależało mu, aby ją otrzymać starał się grzecznie zachowywać i nie niszczyć drzew w parku. Czasami jednak mimo wielkich chęci, zachowanie wymykało mu się spod kontroli. Po zwróceniu uwagi, znowu starał się być grzeczny. W ostateczności wygrał zakład, ale siostra poskarżyła się mamie na jego zachowanie i dostał od niej reprimendę. Myślę, że mimo swojej impulsywności – kilka razy otrzymałem od niego cios w głowę, choć je-

go siła nie była zbyt duża – Tomek jest sympatycznym i bardzo kreatywnym chłopcem¹⁴. I dalej: „Kiedyś chciałem zachęcić go do przeczytania kilku zdań z książki, niestety nic z tego nie wyszło, bo Tamerlan nie miał na to ochoty i uciekł ode mnie. Gdy pewnego razu układaliśmy puzzle, cały czas go chwaliłem i zauważyłem, że sprawia mu to ogromną przyjemność i powoduje duże zaangażowanie w pracę”.

Z kolei inna wolontariuszka tak mówi o kontakcie z chłopcem: „Na prośbę mamy chciałam nauczyć Tomka kilkunastu wersetów piosenki po angielsku, którą miał zaśpiewać na zakończenie roku szkolnego. Mimo początkowego zgłoszenia chęci do nauki i wybraniu przez siebie tekstu, odmówił dalszej współpracy. Widziałam, że nie wierzy we własne siły, był zrezygnowany i niechętny do nauki. W końcu wyszedł do innego pokoju i więcej się nie pokazał”. A inna dodaje: „W czasie jednej z wycieczek opowiadałam Tomkowi o czterolistnej koniczynie i o przesądach z tym związanych. Gdy usiedliśmy na ławce zaczął jej szukać i dużo rozmawialiśmy na temat szczęścia. To bardzo bystry i ciekawy życia chłopiec, ale pragnie, aby ktoś go wysłuchał i poświęcił mu swoją uwagę. Zauważyłam też, że Tomek czuje się bezpiecznie wśród młodszych dzieci i bardzo ładnie bawi się z nimi w piaskownicy. Gdy pojawia się jednak rówieśnik lub ktoś starszy od niego, bojąc się skrzywdzenia z jego strony od razu reaguje agresją pokazując, że jest silniejszy.

„Tomek to mądry, błyskotliwy i pomysłowy chłopiec, łatwo nawiązuje kontakty z innymi, choć nie zawsze wie, na co można sobie pozwolić rozmawiając z osobą dorosłą. Lubi ruch i zabawy na świeżym powietrzu, nie lubi natomiast chodzić do szkoły i się uczyć” – mówi inna wolontariuszka.

Wypowiedzi te pokazują, że studenci zaangażowali się w pomoc dzieciom i starali się jak najlepiej i najaktywniej spędzić z nimi czas. Wychodzili na spacer, odrabiali lekcje i bawili się w różne gry. Spotkania te nauczyły ich cierpliwości i twórczego podejścia do rozwiązywania różnych problemów w relacji z dzieckiem z ADHD i niepełnosprawnością intelektualną. Jedna ze studentek tak podsumowuje swoje wizyty u rodziny czecheńskiej: „Myślę, że Tomek i jego rodzina, to naprawdę mili ludzie. Szkoda tylko, że tak często spotyka ich przykrość ze strony innych osób”. Inna dodaje: „Pani Zargan jest kobietą wzbudzającą we mnie wielki podziw. Pomimo trudności, małego wsparcia ze strony dzieci i różnych dolegliwości chorobowych, nie poddaje się”.

¹⁴ Marina Hulia, nauczycielka Tomka tak o nim mówi: „Tamerlana interesują koty, ma na nich punkcie obsesję. Uwielbia prace manualne – wycinanie i klejenie, uwielbia chodzić na siłownię, spacerować, lubi też eksperymenty, śnieg, basen, jazdę na rowerze i rolkach”. Wywiad z M. Hulią przeprowadziłam w kwietniu 2013 r.

Kolejna konkluduje: „Pani Zargan jest bardzo sympatyczną osobą, która w życiu nie miała łatwo. Dzieli się ona z innymi wszystkim, co ma. Myślę, że gdyby każdy był taki jak pani Zargan, to świat byłby o wiele lepszy”. Jeszcze inna wolontariuszka dodaje: „Pani Zargan to naprawdę miła i bardzo dobra osoba. Kocha swoich najbliższych i chce dla nich jak najlepiej. Spotkanie z nią i jej dziećmi dało mi dużo do myślenia. Zdałam sobie sprawę, że wybrałam dobry kierunek studiów. Pomoc innym to jest to, czym w przyszłości chcę się zajmować”. Słowa te pokazują, że nie tylko nauka w murach uczelni jest ważna, ale także kontakt z innym – naznaczonym przez życie i los – człowiekiem ma ogromną wartość edukacyjną. Pozwala pogłębić relacje nie tylko z osobą, której się pomaga, ale także z samym sobą, poznać swoje mocne strony, które w przyszłości można wykorzystać w pracy z, i na rzecz, drugiego człowieka.

Janusz Korczak, przyjaciel dzieci tak powiedział: „Najtrudniejszą sztuką jest świadczyć ludziom dobrze. Kto dobrze czyni, spełnia powinność swoją. Kto żąda wdzięczności, zawsze niewdzięczność otrzyma i niechęć; będzie się wiecznie rozczarowywał. Dobro winno być bezinteresowne, powinno władać siłą odśrodkową” (Korczak 1992, s. 196).

Literatura

- Barzykowski K., Grzymała-Moszczyńska H. i in. (2013), *Wybrane zagadnienia diagnozy psychologicznej dzieci i młodzieży w kontekście wielokulturowości oraz wielojęzyczności*, MEN, ORE, Warszawa.
- Bernacka-Langier i in. (2010), *Inny w polskiej szkole. Poradnik dla nauczycieli pracujących z uczniami cudzoziemskimi*, Fundacja Polskie Forum Migracyjne, Warszawa.
- Błęszyńska K.M. (2010), *Dzieci obcokrajowców w polskich placówkach oświatowych – perspektywa szkoły. Raport z badań*, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa.
- Falkowska E., Telusiewicz-Pacak A. (2013), *Dzieci w Polsce. Dane, liczby, statystyki*, Polski Komitet Narodowy UNICEF, Warszawa.
- Iwański J. i in. (2012), *Tutorzy młodych uchodźców*, Stowarzyszenie Praktyków Kultury, Warszawa.
- Janiszewska J., Żymierska E. (2008), *Wiedza i poglądy studentów wybranych polskich uczelni na temat uchodźstwa. Komunikat z badań*, [w:] *Uchodźcy: teoria i praktyka*, Czerniejewska I., Main I. (red.), Stowarzyszenie „Jeden Świat”, Poznań.
- Januszewska E. (2010), *Dziecko czeczeńskie w Polsce. Między traumą wojenną, a doświadczeniem uchodźstwa*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Januszewska E. (2014), *Autorska metoda pracy dydaktyczno-wychowawczej z dzieckiem z ADHD z Czeczenii. Studium przypadku*, „Studia z Teorii Wychowania”, t. V, nr 2(9).
- Kijak R.J. (2013), *Niepełnosprawność intelektualna. Między diagnozą a działaniem*, CRZL, Warszawa.
- Korczak J. (1992), *Dzieci ulicy*, t. 1: *Dzieła*, Oficyna Wydawnicza Latona, Warszawa.
- Kozak M. (2009), *Prawa dzieci mniejszości narodowych i etnicznych oraz cudzoziemców w polskim systemie edukacji*, [w:] *Między kulturami. Edukacja w wielokulturowej rzeczywistości*, Dąbrowa E., Markowska-Manista U. (red.), APS, Warszawa.

- Kruszyński J. (2009), „*Wracajcie do Czeczenii! Tam przecież nie ma już wojny.*”. *Uchodźcy w dzisiejszej Polsce – impresje wolontariusza*, [w:] *Obszary i formy wykluczenia etnicznego w Polsce. Mniejszości narodowe, imigranci, uchodźcy*, Jasińska-Kania A., Łodziński S. (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Kubin K. (2012), *Budowanie wielokulturowej wspólnoty szkolnej – organizacja szkoły, przepływ informacji, skład kadry oraz współpraca z innymi organizacjami*, [w] *Inspirator Międzykulturowy*, Grot K., Klaus W. (red.), Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Lisicki G. (2011), *Kto wysłucha Diany?*, „Gazeta Wyborcza” nr 52, z dn. 4.03.
- Maciarz A. (2009), *Trudne dzieciństwo i rodzicielstwo. Książka dla nauczycieli, wychowawców i rodziców*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Marek A. (2009), *Dzieci uchodźców i imigrantów w polskiej szkole*, „Nowa Szkoła”, nr 1.
- Paszkiewicz A., Łobacz M. (2013), *Uczeń o specjalnych potrzebach wychowawczych w klasie szkolnej*, Difin S.A., Warszawa.
- Pawlak P. (2013), *Dzieci z ADHD i ich rodzeństwo. Teoria i badania*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Przybyszewski T., *Nikt ze szczęścia nie wyjeżdża*, www.niepelnospawni.pl [data pobrania: 18.09.2014].
- Rękawek A. (2007), *Czy w naszej szkole jest miejsce dla dzieci uchodźców?*, „Dyrektor Szkoły”, nr 4.
- Sacharczuk J. (2008), *Uchodźstwo jako integralna część wielokulturowości, z uwzględnieniem sytuacji dzieci – uchodźców*, [w:] *Integracja w świecie powszechnej migracji. Otwarte pytania pedagogiki społecznej*, Surzykiewicz J., Kulesza M. (red.), IPSiR UW, Warszawa.
- Szymanik G. (2011), *O Umarze, co włóczy się po Nibylandii*, „Gazeta Wyborcza”, nr 223 z dn. 24–25.09.
- Tomaszek B. (2005), *Jak pracować z dzieckiem nadpobudliwym w szkole i w domu. Scenariusze zajęć z dziećmi nadpobudliwymi ruchowo (ADHD)*, Wydawnictwo RUBIKON, Kraków.
- Wojtasiak E. (2012), *Konfliktowość a może wyjątkowość osoby z ADHD – jaka jest w domu, w szkole i w pracy*, „Roczniki Pedagogiki Specjalnej”, nr 14.
- www.gim143.waw.pl [data pobrania: 19.08.2014].
- www.udsc.gov.pl [data pobrania: 10.09.2014].